

APEL DO RODZIN PENSJONARIUSZY PRZEBYWAJĄCYCH W OŚRODKACH OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

Drodzy Państwo,

Sytuacja, która panuje w ośrodkach opieki długoterminowej (Domach Pomocy Społecznej, Zakładach Opiekuńczo-Lecznicych i innych placówkach o podobnym profilu) w Polsce pokazuje, że szczególnie są one narażone na wybuch epidemii wirusa SARS-CoV2. Gdy wirus dostanie się do ośrodka, niezależnie od stosowanych środków ochrony osobistej i innych zabezpieczeń, bardzo ciężko zahamować jego rozprzestrzenianie.

Większość DPS nie ma możliwości uchronić się tak dobrze przed wybuchem ogniska epidemii jak mogą w to szpitalu (choć z wiadomości wiemy, że i tam jest ciężko). Pracownicy ośrodków: opiekunowie, pielęgniarki i pielęgniarze, terapeuci pracują także w innych placówkach medycznych. Zwiększa to ryzyko transmisji wirusa z jednego ośrodka do drugiego np. z szpitala do DPSu. Nie ma jednak za co ich obwiniać. Sytuacja w Polskiej Ochronie Zdrowia jest taka, że gdyby jeden pracownik pracował w jednym zakładzie pracy, ośrodki te zostałyby bez personelu. Do tego dochodzi fakt, że placówki tego typu są gorzej finansowane niż szpitale, przez co trudniej jest im uzyskać środki ochrony osobistej.

Dzięki badaniom naukowym, ale też prostej obserwacji przebiegu choroby dużo informacji uzyskano już na temat COVID-19. Mimo to, wiele rzeczy dalej pozostaje zagadką. Pewne jest to, że wirus SARS-CoV2 jest bardzo groźny dla osób w podeszłym wieku, które leczą się przewlekłe na wiele innych schorzeń takich jak: nadciśnienie, cukrzyca, choroba niedokrwienna serca, przewlekła choroba nerek. Zakażenie takiej osoby może doprowadzić do rozwoju bardzo ciężkiego zapalenia płuc z ostrą niewydolnością oddechową, co w przypadku słabego organizmu, może zakończyć się zgonem. Nawet gdy pacjentowi uda się pokonać chorobę, należy liczyć się z tym, że mogą wystąpić u niego powikłania COVID-19, takie jak nieodwracalne zmiany w miąższu płuc (zwłóknienia).

Najlepszym sposobem zapobiegania rozwojowi choroby jest zmniejszenie liczby osób w ośrodkach opieki długoterminowej. Można porównać to do metody zapobiegania wybuchu epidemii jaką zastosowano w szpitalach - to jest ograniczenia planowych przyjęć pacjentów. Mniejsza ilość pensjonariuszy ułatwi wdrożenie procedur zapobiegających rozprzestrzenianiu się choroby (np. jedna sala - jedna osoba), zmniejszy ilość pracującego personelu, dzięki czemu będą mogli pracować w trybach zmianowych.

Dlatego, jeśli tylko pozwalają na to warunki, pacjenci ośrodków opieki długoterminowej powinni trafić do swoich rodzin. Może być to rozwiązanie tymczasowe – na czas trwania epidemii. Niepodważalny jest fakt, że w domu, pacjenci będą mieć znacznie mniejsze ryzyko zakażenia, a z rodziną, która stosuje obowiązujące wszystkich zalecenia, są na pewno dużo bezpieczniejsi.

Liczymy na Państwa zrozumienie- „Zatroskani Medycy”